

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Trzydzieści dziewięć, czterdzieści, a ja czterdzieści jeden! A więc jednego brakuje! Znaczący Sobka! Najprawdopodobniej pozostał w Warszawie...



WICEK: — I co ja teraz zrobię? Zgubiłem na wycieczce człowieka! Ładną będa miał opinię!...
WACEK: — Może dać ogłoszenie do gazet? A może do radia?



WICEK: — Co tam, panie Alojzy? DOZORCA: — E nie! Tylko, z prze-proszeniem, pan Sobek wraca...
WACEK: — Wiwat! Nareszcie!
WICEK: — Już po zmartwieniu!



WICEK: — Witam, witam! A co się pan tak w papier zawinał?
SOBEK: — Pies mi podarł spodnie, więc musiałem je zakryć!
WACEK: — To kara za chciwość!

Naszym zdaniem

Jeden „Orbis” to za mało!

Święta już za pasem. Zbliża się z każdym dniem coroczna przedświąteczna gorączka wyjazdów z wizytą do krewnych czy znajomych.

Pamiętamy dobrze ogonki, jakie w dniach przedświątecznych gromadziły się zawsze przed kasami „Orbisu”. W roku bieżącym, poza kasami kolejowymi, istnieje tylko jeden sklep „Orbisu”. Jest rzeczą więcej niż pewną, że nie będzie on mógł zalać wszystkich, pragnących nabyć bilety.

Należałoby więc już dzisiaj pomyśleć o uruchomieniu jednego czy dwóch dodatkowych punktów sprzedaży które pozwolą na rozładowanie tłoku i uchronią wielu ludzi od zbytecznej straty czasu. (m)

Zgierz otrzyma pomnik

ku czci 100 Polaków rozstrzelanych przez hitlerowców

Pamiętna z czasów okupacji egzekucja stu Polaków, rozstrzelanych przez hitlerowców w Zgierzu, zostanie uwieczniona w postaci monumentalnego pomnika, który stanie w tym mieście. Pomnik o wysokości 10 metrów wyobrażać będzie traconego przez siepaczy hitlerowskich bojownika i zostanie wykonany w granicie. Projektodawcami pomnika są Hanna Nalkowska-Bickowa i Ludwik Hering. (bk)

Morze was wzywa!

Kursy dla młodzieży „SP”

W połowie bieżącego miesiąca rozpoczyna się przy powiatowych komendach „SP” specjalne kursy dla młodzieży, pragnącej wstąpić do służby w marynarce, lub kształcić się w szkołach morskich Min. Żeglugi.

Na wymienione kursy przyjmowane będą również dziewczęta, zamierzające poświęcić się studiom na wydziałach budowy okrętów przy Politechnice Gdańskiej i Wyższej Szkole Handlu Morskiego. Ukończenie tych kursów umożliwia poza tym pracę w sporcie żeglarskim jako instruktorki i działaczki sportowe.

Trochę niespodzianek!...

Nauczyciel objaśnia w szkole:

— A, więc już wiecie, moje dzieci, że lew jest królem zwierząt na ziemi... Lew jest silny i nie obawia się żadnych niebezpieczeństw... A jednak jest jeszcze pewne stworzenie, którego nawet lew się boi. Kto mi je nazwie?...
— Lwica... — odzywa się głos z ostatniej ławki.

Do pana Skąpskiego, znanego sknery, przychodzi listonosz, przynosząc pieniądze. Skąpski daje mu soty napiwek. Zdziwiona tą niebywałą hojnością żona, zapytuje Skąpskiego: — Dlaczego dałeś tyle napiwku listonoszowi? — Jak to „dlaczego”?... Żeby częściej przychodził z pieniędzmi...

Pani Joanna ma pretensje do swego męża. — Ciegłe mi obiecujesz prezenty a nie mi nie dajesz... — Dobrze, dobrze, moja duszko — uspaka ją mąż żoneczkę. — Odtąd już nie będę obiecywał...

Na spacerze żona zwraca się do męża, wskazując na wystawę sklepu jubilerskiego. — Kupiłbyś mi nierszcionkę? — Oczywiście. Dla ciebie, moja miła, nie jest za drogie... — Doprawdy?... — Tak, to tylko dla mnie jest za drogie...

Zamiast „białej wody”

pijemy już dobre mleko

OSM dba o zdrowie naszych dzieci. — Nowe mleczarnie i zlewnie umożliwią dalszą poprawę

Trzeba przyznać, że jakość sprzedawanego u nas mleka znacznie się ostatnio poprawiła. Jest to bezwzględnie zasługą Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi, która zasiła nasz rynek w mleko pełnowartościowe i pasteuryzowane, a więc pozbawione wszelkich zarazków chorobotwórczych.

Dzienne zapotrzebowanie mleka na terenie naszego miasta wynosi około 70 — 80 tysięcy litrów. Zakłady OSM dostarczają obecnie około 65 tysięcy litrów mleka dziennie, a ponieważ posiadają urządzenia do przerobu pełnego zapotrzebowania miasta — nie nie stoł na przeszkodzie, aby spółdzielnia przejęła wkrótce dostawę tego artykułu dla Łodzi w 100 procentach.

Mleko bowiem, pochodzące ze zlewni OSM zyskuje sobie coraz więcej nabywców, wypierając skutecznie „białą wodę”, dostarczana jeszcze tu i ówdzie przez pokatnych handlarzy, nadużywa-

jących cierpliwości i. kieszeni nieuświadomionych nabywców. Jest rzeczą zupełnie pewną, że w tych warunkach handlarze ci znikną wkrótce zupełnie, a wraz z nimi — fałszowane mleko.

Spółdzielnia, zaopatrując rynek w pierwszorzędnej jakości towar, zyskuje sobie pełne zaufanie ludności miejskiej. Wyrazem tego jest fakt, że podczas gdy OSM miała dostarczyć do końca rb. 17 milionów litrów mleka dla Łodzi, już do 31 października dostawy jej osiągnęły pokaźną liczbę 18 milionów 340 tysięcy litrów — a więc prawie półtora miliona litrów ponad plan! Tak piękne wyniki

pozwolą jej na dostarczenie naszemu miastu do końca rb. dalszych 5 mil. litrów mleka ponad zamierzoną liczbę.

Ten poważny wzrost zapotrzebowania na mleko z własnych zlewni, skłonił spółdzielnię do zwiększenia planów dostaw na rok przyszły. Został on mianowicie ustalony na liczbę 26 milionów litrów, czyli prawie 5 razy więcej, niż wynosiły dostawy w roku 1939.

Tak kolosalne zwiększenie dostaw łączy się również z rozbudową placówek terenowych OSM. W tym też celu przystąpiła ona w przyszłym roku do budowy nowej mleczarni w Puczniewie, Czarnocinie, Tusznynie, Rzgowie, Kazimierzu, Beldowie i Rudzie-Bugaj oraz do urządzenia nowych zlewni mleka w gminach Wiskitno i Lućmierz oraz na terenie Wielkiej Łodzi. Poważnie zwiększy się także tabor transportowy. Ponadto zamierzone połączenie OSM z mleczarnią w Nowosolnej przyczyni się do usprawnienia i potaniaenia działalności organizacyjnej.

Jednocześnie z poważną rozbudową sieci swych placówek spółdzielnia starać się będzie o dalszą poprawę jakości mleka. Uzyska się to dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy dla dostawców mleka i dla zlewni oraz dzięki wzmoczeniu kontroli społecznej w placówkach, odbierających towar od producenta.

W przyszłym roku ma być wprowadzony obowiązek pasteuryzacji wszystkiego mleka, dostarczanego do Łodzi dla celów konsumcyjnych. Jest to jeszcze jednym wyrazem troski, jaką otacza się ludność naszego miasta, a zwłaszcza nasze dzieci, dla których dobre mleko stanowi nieodzowny warunek należytego rozwoju. (kl.)

Nowe znaczki pocztowe

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło w obieg znaczki pocztowe wartości 10, 15 i 25 zł.

Rysunek znaczka wartości 10 zł przedstawia podobiznę Adama Mickiewicza. Na otaczającym ją ciemnym tle widnieje u góry alegoryczna postać wolności.

Na znaczku wartości 15 zł umieszczono profil głowy Fryderyka Chopina, a ponad nią postać alegoryczną, wyobrażającą muzykę. Znaczek wartości 25 zł przedstawia podobiznę Juliusza Słowackiego, również z alegoryczną postacią rzucającą kwiaty.

Kolor znaczka 10-złotowego jest fioletowy, znaczka wartości 15 zł — wiśniowoczerwony, zaś znaczek wartości 25 zł wykonany jest w kolorze ciemnoniebieskim.

Urzednicy handlowali obligacjami

naczelnik patrzył przez palce

Nieuczciwi skarbowcy stanęli przed sądem

Dziś rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Łodzi proces urzędników 7 i 8 Urzędu Skarbowego, oskarżonych o handel obligacjami PPOK.

Oskarżonymi są: naczelnik 8 Urzędu Tadeusz Bliźniński (Kopcińskiego 61), kasjer Jan Socha (Piotrkowska 92), kierownik rachuby Stanisław Widzowski (Chołkiewicza 28a) urzędnicy — Zdzisław Mekarski (Taternicza 40), Bernard Rostak (Wólczańska 119), Sabina Stoblecka (Słowiańska 13), Mieczysława Jaszczyńska (Limanowskiego 89) i woźny urzędu Stanisław Kadyrow (Felsztynskiego 12).

Płatnicy podatków spadkowych i od darowizn, które to podatki mogą być płacone w części obligacjami PPOK, kierowani byli przez Kadyrowa do Sochy i innych urzędników. Ci naklaniali ich do placenia podatków w obligacjach, które oferowali im do kupna po cenie

znacznie niższej od nominalnej. Płatnicy zgadzali się przeważnie na te kombinacje, w ten bowiem sposób zamiast wpłacić na przykład 50.000 zł., wpłacali tylko 40.000 czy nawet mniej, to jest tyle ile kosztowała ich kupiona obligacja. Urzednicy natomiast kupowali je od handlarzy, placąc im tylko połowę wartości.

W taki sposób zarabiali płatnicy i urzędnicy, tracił natomiast Skarb Państwa. Oskarżeni wywierając demoralizujący wpływ na płatników, podrywali równocześnie autorytet urzędu, w którym pracowali. Naczelnik Bliźniński, wiedząc doskonale o uprawianym na terenie urzędu handlu, nie nie robił, aby temu zapobiec, a nawet sam proponował niektórym płatnikom kupno obligacji u pozostałych oskarżonych. Z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej która wykryła całą tę aferę, oskarża prek. Rudnicki. (mk)

Uważajcie na dzieci

Epidemia szkarlatyny wygasa

ale lekarze zalecają nadal ostrożność

Od kilku tygodni panuje w Łodzi epidemia szkarlatyny, na którą zapadło dotychczas kilkaset dzieci. Największe jej nasilenie notowano w dniach od 20 do 26 ub. m., kiedy to do szpitali łódzkich przewieziono 103 dzieci.

Jak jednak wykazują ostatnie obserwacje epidemia szkarlatyny powoli wygasa. W ostatnim tygodniu zanotowano bowiem 51 wypadków zachorowań dzieci. Przypuszcza się, że do końca rb. epidemie zdola się całkowicie opanować.

Rodzice winni jednak w dalszym ciągu otaczać swe pociechy jak najstaranniejszą opieką i przede wszystkim nie dopuszczać ich do dzieci które gorączkują.

Przestrzeganie tej zasady w znacznym stopniu przyczyni się do zlikwidowania szkarlatyny na terenie miasta. Oczywiście, ważną jest przy tym rzecz, aby o wszelkich wypadkach, w których zachodzi podejrzenie o zachorowanie na szkarlatynę, natychmiast meldować władzom zdrowia. (sk)

